Nr 500. Kraków, Środa 29. Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rosrach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu**: Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Ważny tydzień.

Położenie jest bardzo poważne. Znowu się pogorszyło. Zaczyna się poprawiać. Hr. Stuergkh powiedział to. Dr Korytowski nie powiedział tamtego. Koło polskie kłóciło się dalej... Oto typowe informacye, z których „polityka" snuje swe poglądy i horoskopy na przyszłość najbliższą. Nic dziwnego, że oparte na takich przesłankach wnioski, nie ustępują im w niczem pod względem wartości instruktywnej. Sytuacya, ciągle jednakowo zła, zmienia się jednak z godziny na godzinę w — wyobraźni polityków, którymi miotają kolejno przypływy optymizmu i odpływy pesymizmu.

Rusini markują na razie obstrukcyę przeciw planowi finansowemu, grożąc zastosowaniem jej w całej pełni, jeżeli przedtem nie otrzymają „gwarancyj" co do reformy wyborczej. Rząd do wybuchu rzeczywistej obstrukcyi dopuścić nie chce, obawia się bowiem, że parlament, podminowany kwestyą komisyi administracyjnej i niesłychanem orzeczeniem trybunału administracyjnego, tudzież „aferami" emigracyjnemi, nie wytrzyma już brzemienia obstrukcyi. Stąd nacisk na galicyjskie czynniki miarodajne, aby spieszyły z załatwieniem reformy wyborczej. Dr Korytowski wyjechał do Wiednia w tym właśnie celu. W tej chwili ma on klucz w ręku do całej sytuacyi. A kluczem tym jest ów projekt reformy wyborczej, który, jak utrzymują, ma przedłożyć rządowi i obu galicyjskim klubom parlamentarnym.

Kwestyę decydującą stanowi sposób, w jaki zachowają się wobec tego projektu stronnictwa polskie i Rusini. Co do stronnictw polskich, to grupa ich t. zw. „blokowa" byłaby, zdaje się, skłonna akceptować ten projekt o tyle, o ile zawierać on będzie zasady, na których zbudowano obalony projekt blokowy. Nieznanem jest natomiast stanowisko antibloku. Wchodzące w jego skład stronnictwa prowadzą swoją politykę po linii tak krętej, że w tej chwili nie można już zupełnie nic wiedzieć, czego one naprawdę chcą, a czego naprawdę nie chcą. Wszechpolacy n. p., którzy w ciągu kampanii wyborczej szli pod hasłem listu pasterskiego, zwróconego przeciw „separatyzmowi i radykalizmowi", natychmiast po wyborach wystąpili z najbardziej krańcową zasadą separacyi — z ruskim katastrem narodowym. Ekscelencya Głąbiński w mowach i pismach wystąpił jako zdecydowany zwolennik katastru. Partya wystąpiła z projektem reformy, na katastrze opartym. Zdawało się, że odtąd pójdzie polityka tej części antibloku po linii tej właśnie zasady. Lecz oto niedawno nadeszła wiadomość, że Wszechpolacy — zwolennicy katastru, a przeciwnicy proporcyonalności, porozumieli się co do zasad reformy wyborczej z klubem środka, który zawsze występował najostrzej przeciw katastrowi, a za proporcyonalnością, którą we właściwy sobie sposób pojąwszy, uczynił podstawą swego projektu reformy.

Wykazaliśmy już przed kilku dniami, że to porozumienie stronnictw antibloku mogło dokonać się jedynie na drodze czyichś ustępstw zasadniczych i że stosunek sił poszczególnych stronnictw antiblokowych uprawnia do wniosku, że te ustępstwa zasadnicze poczynili właśnie Wszechpolacy, wyrzekając się swojej zasady naczelnej: katastru.

Wchodnio-galicyjskie stronnictwa konserwatywne, szczególniej t. zw. „autonomiści", wyraźnej linii politycznej nigdy nie mieli. Wszak eksc. Abrahamowicz zgodził się był w imieniu swego stronnictwa na projekt kompromisowy, czyli blokowy, a potem zgodę tę cofnął... Jedni centrowcy szli dotąd wyraźnie — przeciw reformie wyborczej. Ale to jest właśnie ta droga, którą dojść można tylko do większego jeszcze zamętu i katastrofy.

Tak więc, o ile stronnictwa blokowe kwestyę swego stosunku do projektu rządowego stawiają jasno, o tyle stosunek antibloku do tego projektu wytwarza się dopiero, i to, jak świadczą podane niżej sensacyjne wiadomości o onegdajszej całonocnej konferencyi z biskupami u marszałka — pod bardzo znacznem ciśnieniem z góry.

Jest rzeczą jasną, że ostateczne ustalenie stosunku antibloku do reformy wyborczej i jej nadającego się do dyskusyi projektu, będzie połączone „cum deminutione capitis" obu bojowych stronnictw antibloku: Wszechpolaków i centrowców. Jest bowiem rzeczą pewną, że w realnym projekcie rządowym ani kataster, ani proporcyonalność nie będą zastosowane w tej mierze i w taki sposób, jak tego oba stronnictwa żądały i w swoich własnych projektach przeprowadziły.

Operacya taka jest niewątpliwie rzeczą bardzo przykrą, tem bardziej, że nie może być przeprowadzona w — narkozie obietnic jakichś pobocznych i drugoplanowych ustępstw. Stronnictwa antibloku jednak same są sobie winne, bo one to doprowadziły do sytuacyi, w której muszą wybierać między wyrzeczeniem się swoich nieopatrznie i w zaślepieniu nienawiści partyjnej, a jeszcze więcej osobistej ogłoszonych „dogmatów", a odpowiedzialnością za katastrofalne następstwa nieprzeprowadzenia reformy wyborczej na drodze normalnej, w zgodzie z naczelnym naszym postulatem utrzymania, wzmocnienia i rozszerzenia autonomii krajowej.

Namiestnik Korytowski posiada podobno wyjątkowo rozległe pełnomocnictwa. Wynika to konsekwentnie z całej powagi położenia, w którem znajduje się kraj i jego przyszłość. Wielka władza — to wielką odpowiedzialność. Jesteśmy głęboko przekonani, że obywatel tak znakomity, jak ekscelencya namiestnik, świadom tej odpowiedzialności, nie zechce dla rzekomego tej odpowiedzialności zmniejszenia ograniczać swej władzy, lecz użyje całej, spoczywającej w niej siły, dla zapewnienia krajowi tego, czego niezbędnie potrzebuje, więc uruchomienia Sejmu, reformy wyborczej i zapewnienia normalnego rozwoju.

W charakterze męża stanu, któremu wiele dano i od którego wiele, bardzo wiele żądać, bawi obecnie namiestnik Korytowski w Wiedniu. Dla przeprowadzenia rokowań w sprawie reformy wyborczej przerwane będą posiedzenia parlamentu na kilka najbliższych dni. W tym też czasie sprawa reformy wyborczej, a z nią przyszłość naszej autonomii, musi się rozstrzygnąć.

Żyjemy w tygodniu decydującym.

Konferencya z biskupami do 3 rano.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 października.

Dzisiaj, po przybyciu namiestnika Korytowskiego, rozpoczynają się tu rokowania polsko-ruskie, osądzane dotąd z pewnym pesymizmem. Dzisiaj jednak zapatrywanie to zmieniło się na lepsze, a to z powodu onegdajszej konferencyi, jaka się odbyła we Lwowie u marszałka krajowego przy udziale biskupów. **Konferencya ta trwała do rana.**

Na konferencyi tej, jak donosi „N. Fr. Presse" nastąpił nagły i to **bardzo stanowczy zwrot** w stanowisku opozycyi, pod wpływem nadzwyczajnych pełnomocnictw, jakiemi mógł się wykazać namiestnik Korytowski. Pełnomocnictwa te dalej sięgają, aniżeli pełnomocnictwa jego poprzednika. Dr Korytowski wskazał bowiem nietylko na stanowczą wolę czynników miarodajnych, które pragną przyjścia do skutku ugody, ale i na ewentualności, któreby nastąpiły w razie, gdyby stronnictwa blokowe nadal zajmowały to samo stanowisko jak dotąd, i nie chciały ustąpić. Do tych ewentualności należy nie tylko ponowne rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, w stosunku dla przeciwników reformy bardzo niekorzystnych, ale o wiele dalej sięgające zarządzenia.

Wobec tej sytuacyi przeciwnicy reformy wyborczej ustąpili, i jak słychać, o 3 godzinie nad ranem przyszło wreszcie do porozumienia. Przeciwnicy reformy wyborczej poczynili ustępstwa we wszystkich decydujących kwestyach zasadniczych.

Ze strony informowanej — dodaje „N. Fr. Presse" — wprawdzie temu zaprzeczają, ale w każdym razie jest pewnem, że dr Korytowski nie przybywa do Wiednia z próżnemi rękami, lecz mógł poczynić Rusinom pewne konkretne propozycye.

Program prac parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 października.

Dyskusye polityczne, jakie miały się odbyć z powodu odpowiedzi na interpelacye w sprawie czeskiej, zostały na razie odroczone. W tym tygodniu Izba posłów odbędzie dwa jeszcze tylko posiedzenia t. j. dzisiaj i jutro. W piątek, z powodu święta, posiedzenia nie będzie.

Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się dopiero w przyszły wtorek. Spodziewają się, że do tego dnia rokowania polsko-ruskie, na które główne zwraca się ogólna uwaga parlamentu, będą ukończone. Jeśli rokowania te zawiodą, nastąpi w Izbie posłów rodzaj zawieszenia broni. Dzisiaj rozpoczyna się dyskusya nad najważniejszemi ustawami podatkowemi, a mianowicie nad podatkiem osobisto-dochodowym, nad podatkiem wódczanym i nad przekazywaniem na rzecz krajów.

Rząd wobec emigracyi.

(Tel. Biura Koresp.)

Wiedeń, 29 października.

Deklaracya br. Weichs-Glona.

Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisyi budżetowej minister handlu Schuster podał do wiadomości, że przed kilku dniami br. Weichs-Glon telefonował do prezydyum ministerstwa handlu, prosząc o upełnomocnienie do ogłoszenia publicznie swojego oświadczenia, że w latach 1909, 1910 i 1911 przedstawiciel Canadian-Pacific zjawił się u niego i, obiecując mu daleko idące koncesye, prosił o koncesyę dla Canadian-Pacific w kwestyi emigracyjnej w Austryi. To oświadczenie bar. Weichs-Glona ministerstwo odrzuciło, zawiadamiając go, że musi wnieść pisemne podanie. Na to zjawił się bar. Weichs-Glon osobiście w biurze prezydyum, gdzie z nim spisano protokół.

Jak z tego protokołu wynika, bar. Weichs-Glonowi oświadczono, że ministerstwo nie może się na to zgodzić, aby w deklaracyi jego zawarty był zwrot „za pewne daleko idące koncesye", gdyż musianoby szczegółowo określić, o jakie to koncesye chodzi. Bar. Weichs-Glon oświadczył, że nie może podawać, o jakie to koncesye chodziło, ponieważ, odrzuciwszy z góry propozycyę, nie mówił nic o tych koncesyach. W każdym razie przywiązywał wagę do tego ogłoszenia, gdyż obciąża to Canadian-Pacific, wykazuje bowiem, jak wielce Towarzystwu zależało na otrzymaniu koncesyi.

Minister handlu oświadczył dalej na zapytanie, że o zwolnieniu z tajemnicy urzędowej nie ma mowy w tym wypadku, ponieważ zwolnienie z tajemnicy urzędowej może nastąpić tylko w razie procesu. Zresztą nie ma w całej sprawie Canadian-Pacific żadnego tajnego aktu.

Czy Canadian opłacała się w ministertwie handlu?

Szef sekcyi Riedl przedstawił następnie szczegółowo linie wytyczne, których się trzymał w swojej polityce żeglugi, i zakończył oświadczeniem, że pierwszą jego czynnością urzędową, po objęciu sekcyi żeglugi, było unicestwienie planu, aby także austryacki Lloyd wszedł w ściślejsze stosunki z niemieckiemi liniami Poolu. Ministerstwo chyba ten zarzut spotkać może, że odważyło się bronić interesów austryackich przeciw kartelowi zagranicznemu.

Dr Ellenbogen zapytuje prezydenta, czy prawdą jest, co doniosły pisma, że okręty Canadian-Pacific były najgorsze, że Canadian-Pacific płaciła potajemnie wielkie sumy rządowi, które przelano do funduszu dyspozycyjnego?

Minister handlu Schuster i szef sekcyi Riedl oświadczają, że od Canadian-Pacific żądano takiego samego bezpieczeństwa na okrętach, jak od wszystkich innych Towarzystw okrętowych. Pozwolenia na przewóz emigrantów muszą Towarzystwa nawet koncesyonowane corocznie odnawiać, i są one także poddane postanowieniom ustawy o emigrantach.

Minister handlu Schuster oświadczył dalej, że upełnomocniony do stwierdzenia w sposób stanowczy imieniem rządu, że w twierdzeniu co do pobrania przez rząd kwot pewnych dla funduszu dyspozycyjnego niema ani słowa prawdy. Canadian-Pacific nie zwróciła się do rządu nigdy z podobną propozycyą.

Lista posłów.

W odpowiedzi na zapytanie posła Dulibica oświadczył dalej minister handlu, że oficyalnie nie wie nic o tem, jakoby istniała lista posłów, którzy mieli interweniować na rzecz Canadian-Pacific.

Co się zaś tyczy doniesienia dzienników, jakoby dwaj funkcyonaryusze ministerstwa zawinili przez karygodne porozumiewanie się z Canadian Pacific, to minister szczegółowo się o tej sprawie informował i stwierdził, że nie ma najmniejszego podejrzenia w tym kierunku.

Emigracya do Brazylii.

Poseł dr Diamand daje szczegółowe przedstawienie rozpoczętej w roku 1908 w Galicyi akcyi na rzecz emigracyi do Brazylii. Wtenczas to niejaki hr. Le Home, który miał stosunki z tak zwanemi „najwyższemi sferami", wygłosił we Lwowie wykłady o pożyteczności emigracyi robotników galicyjskich do Ameryki południowej. Utworzono biuro wychodźcze, na którego czele stał były starosta Reichel. Oświadczono, że przewóz następuje bezpłatnie. Jeden ze współpracownikow „Kuryera Lwowskiego" odbył taką podróż i następnie opisał swe spostrzeżenia. Emigrantom oświadczono, że nie będą nic płacić za podróż i że otrzymają bezpłatny wikt podczas całej podróży, tymczasem emigranci zaraz przez pierwszych 12 godzin nie otrzymali nic do jedzenia. Emigranci jechali z Tryestu okrętem „Zofia Hohenberg" linii Austro-Americana. Już po drodze otrzymali niepokojące wiadomości o Brazylii. Chcieli oni po drodze wysiąść, jednakże kapitan oświadczył im, że pasażerowie trzeciej klasy mogą wysiadać tylko u kresu podróży. W Brazylii ludzie ci, przyzwyczajeni do najgorszych warunków bytu, zastali tak straszną nędzę, że ulękli się jej. Obiecana poprawa płacy okazała się niemożliwą. Położenie ich było tak strasznem, że przez 17 dni głodzili się w Brazylii, aż nareszcie dotarli do Kurytyby, gdzie ujął się za nimi austro-węgierski konsul i zmusił Towarzystwo do odesłania ich z powrotem do kraju. Ludzie ci zjawili się następnie w parlamencie. Przywieźli oni ze sobą flaszkę wody, którą dawano im pić na okręcie. Był to płyn koloru ciemno-żółtego. Wodę tą oddano ministrowi handlu Weisskirchnerowi, aby polecił ją zbadać.

Rola Grünhuta.

Minister spraw wewnętrznych Heinold przedłożył protokół, spisany dnia 24 października br. w dyrekcyi policyi we Wiedniu z Arturem Grünhutem. Protokół ten został spisany na życzenie subkomitetu. Grünhut, rodem z Wiednia, bez zajęcia, zeznaje w tym protokóle, że ogłoszony dnia 19 października w wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung" list z powodu opuszczenia niektórych słów i dodania innych, nie jest dokładnem powtórzeniem jego listu, który wystosował do pewnego, zagranicą mieszkającego, profesora w sierpniu w sprawie „Canadian-Pacific". Kopia oryginalnego listu przedłożoną została przez Grünhuta ministerstwu handlu, oryginał zaś z końcem sierpnia został mu skradziony.

Zawarte w liście uwagi co do podsłuchania przez Grünhuta rozmów dyrektorów „Canadian-Pacific" polegają na prawdzie, jednakże nie ma on możności wymienienia nazwiska właściciela dóbr z Bukowiny, z którym wtenczas siedział przy stole w hotelu Bristol. Wówczas zakomunikował on spostrzeżenie swoje pewnemu oficerowi z prośbą, aby doniósł o nich ministerstwu wojny. Nie może na razie podać, czy wtenczas, skutkiem doniesienia owego oficera, został poraz pierwszy wezwany do złożenia pisemnego doniesienia w ministerstwie wojny.

Po szczegółowem zbadaniu polityki żeglugi w Austryi i w przekonaniu, że „Canadian-Pacific" ma za zadanie osiedlanie na swoich gruntach emigrantów z Austryi, a nadana koncesya temu towarzystwu wyrządza wielką szkodę dla interesów państwa, rozpoczął z początkiem lutego w rozmaitych pismach peryodycznych w Wiedniu kampanię przeciw „Canadian". Kampania ta zwracała się także przeciw innym towarzystwom żeglugi parowej, uprawiającym przewóz emigrantów. Dnia 13 kwietnia wniósł pierwsze podanie do ministerstwa wojny, w którem wskazał na poszkodowanie interesów wojskowych państwa przez „Canadian-Pacific". Potem czynił kilkakrotnie doniesienia i ze względu na konieczną w takich razach tajemnicę, wręczał je osobiście w ministerstwie wojny. Osób wojskowych, z któremi przy tej sposobności się stykał, nie chce wymienić, jak również nie chce podać, czy zjawił się także w innych ministerstwach. Celem zebrania materyału dowodowego przeciw towarzystwom emigracyjnym w Wiedniu i zagranicą, własnemi funduszami, według protokółu, urządził służbę wywiadowczą, a nawet sam przyłączył się do transportu emigrantów.

EWA SOPLICA.

SILOE.

Nowela.

Gdy Stecki z Gurlittem wchodzili na salę teatrzyku Eldorado, przedstawienie już się rozpoczęło. Na scenie tańczyły dwie młodziutkie dziewczyny, przybrane w różowe trykoty i niebieskie, nie sięgające im kolan sukienki, w takt znanej piosenki „Hupf mein Mäderl, hupf recht hoch", jakiegoś wyuzdanego kankana. Nie wielka sala lokalu, jasno oświetlona, natłoczona była publicznością, złożoną w znacznej części z podłysiałych, zużytych „vireur'ów", młokosów ledwie wyrosłych ze szkolnego munduru i znudzonych ojców przyzwoitych rodzin, którzy obligatoryjną domową, nieco mdłą moralność okraszali sobie pieprzykiem zakazanych, a pikantnych owoców, spadłych z drzewa wolnej miłości. Przy niektórych stolikach wykwitał ogromną kiścią, kolorowy kwiat, chwiała się melancholijnie jaskrawa „pleureuse'a", lub sterczał zuchwale junacki pióropusz, czyniąc miłą odmianę w szarzyźnie barw i jednostajności męskiego ubioru. Kilkanaście uprzywilejowanych egzemplarzy elegantszego „demi-mondu" roztaczało swoje mniej lub więcej przekwitłe wdzięki i umiejętność łapania na mocno zużytą wędkę nieostrożnych, lub naiwnych rybek. Sekundował im w tym dzielnie cały sztab „domowych artystek", które po odbytym przedstawieniu przyczyniały się na sali niemało do podniesienia nastroju i starały się według możności bawić, nie tyle dowcipnie, ile krzykliwie a kosztownie, niewybrednych gości.

Stecki ze swoim towarzyszem z trudem torowali sobie przejście, napotykając po drodze różnych znajomych i zamieniając z nimi powitalny uścisk ręki lub słów kilka. Dobili wreszcie do ostatniego wolnego stolika, który stał w rogu sali zacisznie, nieco zasłonięty filarem, zamówili u kelnera kolacyę i wino, a Stecki przysunął trzecie krzesło bliżej i wsparł je oparciem o kant stolika, na znak, że to miejsce zajęte. Wyjął zegarek. Po chwili, spojrzawszy nań odezwał się:

— Phi, dopiero wpół do jedenastej! Przynajmniej godzina czasu do występu Siloe!

— To dlaczegośmy tu tak wcześnie przyszli — zapytał Gurlitt.

— Nic nie szkodzi, zjemy tymczasem kolacyę. Tu jest nie zła kuchnia.

— Czy nie zdaje ci się jednak, że byłoby grzeczniej, abyśmy z kolacyą na ową Siloe zaczekali?

— To zupełnie zbyteczne. — Po pierwsze, wszystkie te damy nie są wcale do zbytniej grzeczności przyzwyczajone, więc psuć ich tym towarem nie trzeba. Rycerskość, mój kochany, była dobra w średniowieczu, kiedy to płeć brzydka stroiła się w takie czaple pióropusze, jak teraz ta oto brunetka przy stoliku na lewo. Ale z chwilą, kiedy odłożyliśmy pióropusze, aksamitne delie, koronkowe kołnierze i weneckie pelerynki nieodwołalnie na bok, a okryli grzeszne ciało w kraciaste angielskie ubrania, wyrabiane en gros w tandetnych wiedeńskich fabrykach, rycerskość została pozbawiona całej swojej zewnętrznej formy i treść jej znacznie się od tego czasu skurczyła. Jest to obecnie już tylko filigranowy article de luxe, a wprowadzanie go tutaj w ten przybytek muzy w trykotach jest zgoła niepotrzebne. Po drugie, jestem głodny, jak wilk, i nie mam ochoty słuchać jeszcze przez godzinę muzyki swoich własnych kiszek. Wystarcza mi przyjemność tego rzępolonego czardasza, którego ta niby Węgierka w czerwonej kurtce tak siarczyście wytupuje na scenie. Poza tem widać, że nie znasz Siloe. Siloe, mój kochany, nie odprawia tu nigdy żadnych urzędowych kolacyj z szampanem. Zje najwyżej jaki kotlet i kawałek tortu i zapamiętaj to sobie: nic nie pije!

— No, to cóż w takim razie robi w Eldorado?

— Przedewszystkiem śpiewa. A jak, usłyszysz sam.

— No, no! Ciekawy jestem naprawdę poznać tę osobliwość.

— Tak. Ona tu jest rzeczywiście osobliwością w tym świecie. Trzymają ją, zdaje się, tylko dla grona znawców, którzy się jej sztuką, (nie śmiej się tak szyderczo, póki jej nie usłyszysz), zachwycają, gdyż szampanowych korzyści zakład z niej żadnych nie ma. A i miłosne rzemiosło, zdaje się, nie wiele. Najpierw Siloe jest bardzo niepraktyczna, po drugie jest bardzo młoda, więc i niewiele miała czasu na eksploatowanie tego przedsiębiorstwa. Od dwóch tygodni wkupiłem się za śmiesznie niską cenę w jej łaski, ale zdaje mi się, że niewielu miałem poprzedników. Opowiadała mi, że mieszka z matką i u siebie nikogo przyjąć nie może. Wolę też, co prawda, że ona mnie odwiedza, niż gdybym był zmuszony drapać się gdzieś na trzecie piętro do jakiegoś typowego tandetną elegancyą przystrojonego pokoiku szansonistki. Poza sceną chodzi ubrana bardzo skromnie, choć nie bez gustu. Wnoszę więc z tego i różnych innych okoliczności, że finanse Siloe nie najlepiej stoją.

Kelner postawił przed nimi nakrycia i półmiski, odkorkował flaszkę, napełnił kieliszki i bezszelestnym, służalczym krokiem usunął się na bok.

Gurlitt rozglądał się po sali, jedząc powoli i bez apetytu, w przeciwieństwie do zgłodniałego Steckiego.

— Zabawny sobie ten stary — zaczął — wskazując na grubego, łysego pana, który siedział przy stoliku obok nich w towarzystwie smukłej dziewczyny w kapeluszu z owym pióropuszem, który już przedtem zauważył Stecki:

— Ja go znam dobrze — ciągnął dalej Gurlitt. — Ma kamienicę na rogu Żórawiej okazałą, małżonkę i dwie córeczki dorosłe, rozkoszne półdziewice, które ze swoich frontowych okien niedwuznaczne znaki przesyłają do literackiej oficyny. Zachodzą tam często w odwiedziny do Janka Winiarskiego. Papa kamienicznik czuwa nad moralnością ogniska domowego i raz przyłapawszy jakiś „billet doux" u córeczek, przyleciał zaperzony z mentorskiem kazaniem do oficyny. Trzeba ci go było słyszeć, jakie gromy rzucał na „zepsutą młodzież". Jak mu się nadymała gęba od „obrazy boskiej", „braku zasad i etyki" i „swywoli ducha"! Jak się rozwodził nad cnotą dziewictwa, obyczajnością domu rodzinnego i moralnością! O moralności wygłosił nam cały wykład poprostu!

— Widzisz — przerwał Stecki, ocierając usta serwetą — nic to dziwnego, że moralność zajmuje wszystkich. Życie, to wyścig z przeszkodami, które sobie sami stawiamy. Najpopularniejszą, ale zarazem najkarkołomniejszą jest moralność i nie jeden już sobie na niej łeb skręcił. Mało jest takich, którzy mają odwagę ją przeskoczyć, większość chytrze ją obchodzi i podchodzi, ale, chcąc zamaskować swoje tchórzostwo, najgłośniej o niej rozprawia.

— Masz racyę — machnął ręką Gurlitt.

Ozwały się teraz frenetyczne brawa dla ognistookiej Hiszpanki, dobrze gdzieś może z jakiej Wólki, czy Rudy; nietyle za odśpiewaną ochrypłym głosem piosenkę, ile za wspaniałe, młode ciało, wyzywająco prężące się w zwojach kwiecistego hiszpańskiego szala. Muzyka umilkła i nastąpiła dziesięciominutowa pauza, po której dalsze produkcye odbywać się miały.

(C. d. n.)

Gruenhut w protokole przeczy, jakoby zwrócił się z podaniem do kancelaryi gabinetowej, czy też kancelaryi wojskowej następcy tronu. Trwa on jednak przy twierdzeniu, że za cenę wstrzymania ataków, pośrednik, którego nazwiska na razie nie chce wymienić, obiecywał mu order, przyczem ten pośrednik powoływał się na polecenie, otrzymane od szefa sekcyi Riedla. Jedna z zaufanych osób uwięzionego Altmana, z polecenia i imieniem Altmana, zwróciła się do Gruenhuta, obiecując jemu i jego rodzinie kilka milionów za wstrzymanie kampanii pod tym jednym warunkiem, że kopie swoich podań do ministerstwa wyda towarzystwo Canadian-Pacific i sam opuści na przeciąg 6 miesięcy Europę.

Gruenhut odmawia informacyi co do tej osoby, jak niemniej, co do ustępu, zawartego w jego piśmie, aby na wszelką ewentualność zapewnić sobie większość komisyi socyalno-politycznej. Wkońcu oświadcza Gruenhut, że nigdy nie występował, jako zaufany ministerstwa wojny.

Na tajnem posiedzeniu, jakie zarządzono przy końcu, odczytano doniesienie policyjne w sprawie moralności Gruenhuta.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 3 po południu.

Statystyka emigracyjna.

I.

W motywach projektu rządowego ustawy emigracyjnej, który przed kilku dniami obszerniej omówiliśmy, pomieszczono wiele poważnego materyału statystycznego, dotyczącego emigracyi z monarchii austro-węgierskiej, zarówno do krajów europejskich, jak pozaeuropejskich. Niestety, monarchia nie ma w tej sprawie statystyki własnej i dlatego rząd przy obecnem nawet przedłożeniu, traktującem tak ważny i doniosły problem, jakim jest kwestya emigracyi, posługiwać się musiał statystyką rządów państw zagranicznych. Fakt ten rzuca smutne światło na stosunki w państwie, które pod względem ruchu emigracyjnego od szeregu już lat kroczy na czele Europy i wykazuje na tem polu wprost rekordowe cyfry. Zagraniczna statystyka, o ile obejmuje wychodztwo z Austro-Węgier, prawdopodobnie nie zupełnie jest wierną i dokładną, ale nie mając innej, na niej oprzeć się trzeba.

Na czele figuruje statystyka Stanów Zjednoczonych. Wychodzące tam już od 1899 roku „Annual reports of the Commissioner General of Immigration" zawierają obfity materyał dla oceny rozmiarów i struktury emigracyi austro-węgierskiej. Dla informacyi, obok liczby przychodźców austryackich do Unii, przytaczamy poniżej liczbę imigrantów także z innych państw europejskich. I tak w ostatnim lat dziesiątku liczba ta na najważniejsze europejskie państwa emigracyjne rozdziela się, jak następuje:

	Lata od 1902—1911	W procentach
Austro-Węgry	2,191.734	27·9
Włochy	2,092.763	26·6
Rosya	1,670.770	23·3
Wielka Brytania	922.941	11·8
Niemcy	351.908	4·5
Francya	78.251	1·0
Hiszpania i Portugalia	105.775	1·3
Szwecya i Norwegia	439.190	5·6
Razem	7,853.332	100·0

Na poszczególne zaś lata, poczawszy od 1907 do 1912 roku, rozdziela się liczba emigrantów do Unii, jak następuje:

Kraje	1907	1908	1909
Austro-Węgry	338.507	168.509	170.191
Włochy	285.731	128.503	183.218
Rosya	258.943	156.711	120.460
Wielka Brytania	113.674	93.477	71.866
Niemcy	37.807	32.309	25.540
Francya	9.731	8.788	6.672
Hiszpania i Portugalia	15.392	11.576	8.572
Szwecya i Norwegia	42.722	25.221	28.101
Razem	1,102.507	624.744	613.620

Kraje	1910	1911	1912
Austro-Węgry	258.737	159.057	178.882
Włochy	215.537	182.881	157.134
Rosya	186.792	158.721	162.395
Wielka Brytania	98.947	102.873	83.027
Niemcy	31.283	32.061	27.788
Francya	7.383	8.022	8.628
Hiszpania i Portugalia	11.701	13.448	16.557
Szwecya i Norwegia	41.283	34.730	23.363
Razem	851.663	691.794	655.774

Co do narodowości, liczba emigrantów z monarchii austro-węgierskiej do Stanów Zjednoczonych w ostatnim lat dziesiątku, także podług statystyki amerykańskiej, rozdziela się, jak następuje:

Narodowości	Rok 1902—1911
Niemcy	267.696
Czesi	97.938
Słowacy	321.584
Polacy	405.574
Rusini	153.251
Serbo-Chorwaci i Słowieńcy	351.473
Włosi	17.107
Rumuni	80.766
Madziary	321.086
Żydzi	152.590
Inne narodowości	22.669
Razem	2,191.734

Na poszczególne zaś lata, poczawszy od 1907 do 1912 roku włącznie, przypada:

Narodowości	1907	1908	1909
Niemców	40.497	27.576	21.096
Czechów	13.363	9.899	6.609
Słowaków	41.815	15.979	22.374
Polaków	59.719	26.423	24.483
Rusinów	23.751	12.298	15.468
Serbo-Chorwatów i Słowieńców	54.388	27.226	23.101
Włochów	1.506	1.121	1.151
Rumunów	18.429	8.791	7.484
Madziarów	59.593	23.826	27.941
Żydów	18.885	15.293	8.431
Innych narodowości	6.561	97	53
Ogółem	338.507	168.509	170.191

Narodowości	1910	1911	1912
Niemców	26.324	21.360	21.124
Czechów	8.162	8.673	8.031
Słowaków	32.203	21.145	25.017
Polaków	60.675	27.515	30.684
Rusinów	27.769	17.068	21.300
Serbo-Chorwatów i Słowieńców	48.237	24.486	30.118
Włochów	1.858	1.285	1.099
Rumunów	13.459	4.772	7.455
Madziarów	26.818	19.616	23.174
Żydów	13.142	12.785	10.757
Innych narodowości	90	351	123
Ogółem	258.737	159.057	178.882

Do powyższej tabeli dodane są liczby relatywne, z których wynika, że we wszystkich latach **słowiański żywioł emigracyjny** znajdował się na pierwszem miejscu. I tak wynosił udział Słowian w latach 1902 66·4, 1903 63·1, 1904 59·0, 1905 61·3, 1906 60·2, 1907 58·9, 1908 54·4, 1909 61·0, 1910 68·0, 1911 62·2, 1912 64·3 proc. ogólnego austryackiego ruchu emigracyjnego do Stanów Zjednoczonych. A wśród nich niestety **Polacy** wykazują najwyższą liczbę. W dziesięcioleciu od 1902 do 1911 roku liczba emigrantów polskich do samych tylko Stanów Zjednoczonych wynosi 405 574, czyli 18·5 proc. ogólnej cyfry. Za nimi idą Serbo-Chorwaci i Słowieńcy (351.473 czyli 16 proc.), dalej Słowacy (321 584 czyli 14·6 proc.) i Niemcy (267.696 czyli 12·3 proc.). Natomiast **Czesi** wykazują tylko cyfrę 97.938, czyli zaledwie 4½% w ogólnym ruchu emigracyjnym Austro-Węgier do Unii.

Statystyka amerykańska wykazuje dalej, ilu na każdych 100.000 narodowości, zamieszkujących monarchię, przypada wychodźców. To znaczy, ilu jest emigrantów na 100.000 Polaków, Niemców, Czechów i t. p. Sytuacya przedstawia się tu, jak następuje: Na 100.000 ludności było emigrantów w latach:

Wśród	1907	1908	1909
Niemców	350	238	182
Czechów i Słowaków	645	303	339
Polaków	1.389	614	848
Rusinów	604	313	394
Serbów, Chorwatów i Słowieńców	690	546	463
Włochów	197	146	150
Madziarów	674	269	316
Rumunów	557	266	226
Żydów	844	684	377

Wśród	1910	1911	1912
Niemców	227	184	182
Czechów i Słowaków	472	349	386
Polaków	1.411	640	711
Rusinów	707	434	542
Serbów, Chorwatów i Słowieńców	967	490	604
Włochów	243	168	130
Madziarów	303	222	252
Rumunów	407	144	225
Żydów	587	571	480

I tu **Polacy** w monarchii austro-węgierskiej, z wyjątkiem jedynego roku 1908, w którym żydzi wykazują nieznaczną tylko nadwyżkę, kroczą także na czele ruchu emigracyjnego. Ekonomista niemiecki, Engel, oblicza wartość kapitału jednego robotnika na 2500 marek i kombinuje, że 100.000 wychodźców, razem z żonami i dziećmi, reprezentuje dla kraju macierzystego straty 150 milionów marek rocznie. Łatwo wobec tego obliczyć, jakie olbrzymie straty co roku ponosi Galicya skutkiem wychodztwa. Straty z powodu zaniedbania ziemi, straty w kapitałach, przedsiębiorstwach skutkiem zastojów gospodarczych i niepomyślnych konjunktur przemysłowo-handlowych są niewątpliwie dotkliwe i zawsze w swych konsekwencyach dają się boleśnie uczuć, ale tego rodzaju straty, przy ruchliwej i wytężonej pracy, po części dadzą się powetować. Lecz gdy część ludności ginie, przepada, wynaradawia się, natenczas sytuacya przedstawia się daleko gorzej i tragiczniej, bo wtedy rozprzęga i rozsypuje się powoli organizm społeczny narodu i potrzeba niejednokrotnie pracy całej generacyi, a nawet i kilku pokoleń, aby tego rodzaju straty i szkody powetować.

Ale nie tu koniec tragedyi. W następnym artykule, także na podstawie statystyki amerykańskiej, wykażemy, że nasza emigracya polska posiada ogromnie wielką liczbę **analfabetów i ludzi ubogich**.

Kronika paryska.

Paryż, 26 października.

(Sprawa generała Faurie. — Siarczysta filipika przeciwko piszącym oficerom. — Przykład generała Lyautey'a.— Porucznik Psichari. — Plan wielkiego Paryża. — Konferencya dla jednolitości czasu. — Zjednoczenie 15-tu państw.)

[=] Z artykułów i telegramów znana mam jest sprawa generała Faurie, który po manewrach został przeniesiony w stan rozporządzalności, na co odpowiedział listem otwartym pod adresem ministra wojny. W liście tym przytoczył generał Faurie rozmaite drastyczne okoliczności i z tego powodu będzie musiał odpowiadać przed sądem wojskowym. Nawiązując do tego faktu, jeden z dzienników tutejszych ogłosił p. t. „Dlaczego pan piszesz"? artykuł, którego autor zajmuje się oficerami, piszącymi zarówno książki, jak artykuły dziennikarskie, jak wreszcie broszury lub listy otwarte.

„Dlaczego piszecie? — woła autor w ciągu swojego artykułu aż nazbyt często. — Mamy nadmiar piszących oficerów. Dlaczego nie naśladujecie generała Lyautey'a, który nie pisze? Jest to człowiek, posiadający głęboką wiedzę, ale nie pisze. Jest również dobrym dyplomatą, ale nie pisze. A ponieważ jest tak rozsądnym, że ani swojej wiedzy, ani swych zdolności dyplomatycznych nie nadużywa do pisania, więc Akademia policzyła go w poczet 40 nieśmiertelnych".

Po tym wstępie, bezwiednie humorystycznym, pisze dalej autor wymienionego artykułu: „Ale panowie oficerowie nie chcą iść śladem generała Lyautey'a, który jest zarówno świetnym żołnierzem, jak członkiem Akademii. Wszyscy piszą — jeżeli nie powieści, to wiersze, wszyscy, generał X. i pułkownik Y. Oto pisze kapitan Fabien Mongenot. Nie znacie kapitana Mongenota? Oto pisze porucznik Devaud. Oto pisze drugi kapitan Drouin. Oto widzę, że przychodzisz, panie kapitanie, z książką. Co to — wiersze? Książka z poezyami pana kapitana Drouina. I tak wszyscy piszą, wszyscy z wyjątkiem generała i członka Akademii Lyautey'a".

Dawszy w ten sposób upust wzburzonej żółci swojej, zastanawia się wreszcie autor owej filipiki nad powodami, które skłaniają oficerów francuskich do pisania. Po długiem zastanawianiu się i poszukiwaniu oświadcza autor, że nie może odkryć żadnych powodów. Oświadcza dalej, że oficerowie francuscy piszą „sans savoir pourquoi" — nie wiedząc, dlaczego. Gdyby autor filipiki znał literaturę polską, mógłby tu zacytować aforyzm: „Sobie śpiewam — nie komu". Piszący oficerowie pragną chyba jedynie sławy literackiej, gdyż wobec ogromnej hyperprodukcyi na rynkach księgarskich nie ma mowy o zyskach pieniężnych.

Jeden tylko oficer znalazł łaskę w obliczu autora filipiki, a mianowicie porucznik Psichari, który — zdaniem bezimiennego autora — książką swoją „Wołanie pod broń" pragnie wszystkich Francuzów nawrócić do „mistycyzmu wojennego". O wiele niżej stawia autor artykułu poezye pokrewne, który napisał kapitan Nolly. Po tej reklamie dla porucznika Psichariego, następuje znowu pytanie: „Dlaczego oficerowie piszą?" Tym razem otrzymujemy odpowiedź. „Piszą dlatego — twierdzi autor artykułu — ponieważ mają zawiele czasu wolnego". Oficerowie powiadają sobie: „Nie mamy wielkiej wiedzy, ale większej nie mają także zawodowi autorowie, którzy nawet nie są oficerami". Książka, napisana przez oficera, daje mu pewną wyższość w garnizonie. I w ten sposób stało się pisanie manią, epidemią pośród oficerów. Do dyabła! Poco piszą ci ludzie!"

Autor niepotrzebnie unosi się. Jeżeli rzeczywiście grafomania panuje w korpusie oficerskim armii francuskiej, to niema na nią lekarstwa. Grafomania jest nieuleczalną i ogarnia ludzi wszelakich stanów i zawodów. Jest zresztą nieszkodliwą. Lepiej chyba, gdy oficer pisze, niż gdyby miał zgrywać się w karty lub palić opium, co zdarza się często, zwłaszcza w marynarce wojennej. A naostatek nasuwa się uwaga, że narodowa armia francuska i jej wyśmienity korpus oficerski ma prawo do większego szacunku i nie zasługuje na podobne obchodzenie się ze strony prasy.

Nowy prefekt Sekwany, p. Delanney, przedłożył rządowi projekt upiększenia i powiększenia miasta Paryża, na wzór słynnego Hausmana, prefekta za czasów Napoleona III. Projekt Delanney'a ma tytuł „Utworzenie wielkiego Paryża" i zostanie przedłożony parlamentowi jeszcze w bieżącym roku. — Delanney opiera się na ustawie z roku 1911, która wydana została celem rozszerzenia Paryża. — W projekcie swoim podnosi, że należy utworzyć promenady i parki w północnej, północno-wschodniej i północno-zachodniej stronie miasta, równocześnie zaś zakupić niezabudowane grunta w obrębie obecnych granic stolicy. W ten sposób obszar miejski, wynoszący 7000 hektarów, powiększyłby się prawie do 70.000 hektarów.

Koszta będą olbrzymie, ale — jak twierdzi Delanney — można je będzie łatwo pokryć dochodami ze sprzedaży gruntów dokoła zewnętrznej linii fortyfikacyjnej, tudzież wzdłuż promenad, które mają powstać. Podobno wojskowość ma czynić trudności co do gruntów fortyfikacyjnych, równie gminy podmiejskie podniosą podobno protest przeciwko wcieleniu ich do Paryża. Podobnie było w Krakowie podczas wprowadzania w życie projektu wielkiego Krakowa. Chyba Paryż będzie równie szczęśliwym w pokonywaniu przeszkód.

Obraduje tutaj konferencya międzynarodowa dla mierzenia czasu. Konferencya uchwaliła pomiędzy innemi utworzenie międzynarodowego Zjednoczenia dla jednolitości czasu. Za pomocą sygnałów telegrafu iskrowego, mają być podawane godziny dla użytku, zwłaszcza okrętów, obserwatoryów astronomicznych, zakładów meteorologicznych, kolei, poczt i telegrafów. Siedzibą tego Zjednoczenia, do którego mają należeć delegaci 15 państw, biorących udział w konferencyi, będzie Paryż. Statut obowiązuje do roku 1920, poczem może być znowu przedłużony. Koszta utrzymania biura Zjednoczenia w Paryżu będą ponosić interesowane państwa. — Wymiar opłaty nastąpi w stosunku do ludności i wyniesie dla każdego z państw około 2000 franków rocznie.

Kronika.

Kraków, 28 października.

Oświetlenie elektryczne w Krakowie. Roboty około oświetlenia elektrycznego całego śródmieścia i naokoło plant są w pełnym toku. Obecnie odbywa się zakładanie przewodów (kabli). Słupy dla lamp elektrycznych już nadeszły. W najbliższych dniach rozpocznie się ustawianie ich na niektórych ulicach i placach, tam mianowicie, gdzie nie można założyć przewodów na domach. Montowanie przewodów na domach w ulicach węższych będzie także w najbliższym czasie rozpoczęte. Do końca listopada prawdopodobnie będzie cała sieć przeprowadzona, tak, że z początkiem grudnia będzie już miasto oświetlone 260 lampami, wysoko-świecowemi, żarowemi, najnowszej konstrukcyi. Koszta tego oświetlenia wyniosą 200.000 koron.

W bieżącym roku zaprowadza gmina oświetlenie elektryczne także w Krowodrzy.

Z miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. Jak już donieśliśmy, ministerstwo robót publicznych przyznało szkole tej **prawo publiczności** i stałą subwencyę roczną w kwocie 3000 K. Oprócz uczenic zwyczajnych, których jest 50 (w 2 oddziałach), t. j. oprócz szkoły właściwej z nauką całoroczną i całodzienną, odbywają się także specyalne kursa popołudniowe lub wieczorne dla pań, rano czem innem zatrudnionych, nie trwające całego roku, lecz po kilka miesięcy. Na kursa takie (których frekwentantek liczba przekroczyła cyfrę 300) zapisywać się można w ciągu roku szkolnego w miarę miejsc wolnych. Obecnie jest miejsce na kursie **prania chemicznego**, kursie **modniarstwa**, na 2 kursach **dla gimnazyastek** (gotowania oraz szycia i naprawiania bielizny), wreszcie na kursie robót ozdobnych praktycznych. Nazwy kursów tamtych mówią same za siebie. Na kursie robót ozdobnych praktycznych uczą się panie: t. zw. robót **iryjskich**, następnie **włóczkowych** (odzież dziecinna i częściowo kobieca, jak halki, kamasze, rękawiczki, serdaczki, czapki, chustki, szale), **siatkowych** (ozdoby do bielizny, nakrycia na stoliki i poduszki), **wiązanych** (frędzle, torebki, paski, torby, pasmanterye, przybrania do sukień, firanki, kapy, serwetki), **deskowych** (kapki na łóżeczka lub wózki dziecinne), **perkich** (serwetki, makaty), **tkackich** (dywany, kilimki, portyery, poduszki), **„tenerifa"** (przybrania do bielizny) i t. p. Nauka na tym kursie odbywa się 3 razy tygodniowo. Wpisowe 2 K, opłata miesięcznie 6 K. Zapisywać się można w kancelaryi szkolnej (Pędzichów 13) od godz. 11 do 1 (telefon 2507). Tamże informacye dokładniejsze.

Na wystawę przeciwalkoholową (ul. Gołębia l. 14) nadeszły obrazy Vlastimila Hoffmana. Wystawę zwiedziło 4117 osób. We czwartek 30 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali wystawy wykład p. Mikołaja Skiby z obrazami świetlnemi p. t. „Alkoholizm a wychowanie". — Wstęp 40 halerzy.

Raut „Strzelca". Program części koncertowej rautu (9 listopada) został już ustalony. Udział przyrzekła artystka opery lwowskiej p. Korolewicz-Wajdowa, deklamować będą pp. Pytlińska i Mielewski, p. Radecki zaś odegra utwór muzyczny na wiolonczeli. Szczegółowe programy ukażą się w dniu zabawy.

Komitet rozesłał już imienne zaproszenia, za okazaniem których biuro wydaje bilety wstępu.

Ponieważ wskutek zmian adresów i niedomagań poczty mogły się zakraść przeoczenia, przeto uzupełniającą ilość zaproszeń ma do dyspozycyi biuro rautowe (Rynek Główny A — B l. 44), dokąd interesowani raczą się zgłaszać.

Esperanto i wycieczka do Paryża. W czasie od 8 do 16 sierpnia 1914 r. odbędzie się w Paryżu X wszechświatowy kongres esperantystów, na który wybiera się z Krakowa i wogóle z naszego kraju bardzo wiele osób, korzystając ze zniżek na kolejach francuskich, włoskich, a nawet austryackich. Prócz tego komitet kongresowy czyni starania, aby uczestnikom kongresu ułatwić pod każdym względem zwiedzenie stolicy świata. Aby umożliwić wzięcie udziału w tej wycieczce szerszym warstwom, tutejsze Towarzystwo „Esperanto" rozpoczyna w dniu 5 listopada kursa języka Esperanto, które prowadzić będzie tak w lokalu Towarzystwa przy ulicy Wiślnej l. 4, I p. oficyny, jakoteż na życzenie pewnych grup, czy pojedyńczych osób także i poza Tow. Opłata za kurs w Tow. wynosi K 5, poza Tow. K 50 — przy udziale najwyżej 10 osób — Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat od 6—8 wieczór.

Z Towarzystwa muzycznego. Odłożony wskutek niespodziewanych przeszkód I koncert symfoniczny Tow. odbędzie się w piątek, 31 b. m. Zainteresowanie się tym koncertem jest od pierwszej chwili jego zapowiedzi niezmiernie żywe ze względu na szczególny dobór utworów, wchodzących w skład programu. Obok VII symfonii Beethovena i nowego poematu symfonicznego F. Nowowiejskiego: „Jeruzalem", znajduje się bowiem w programie IX symfonia d-mol Ant. Brücknera, jedno z najpotężniejszych natchnień muzyki, po raz pierwszy wykonana w Krakowie.

Pożar. W budynku p. Schulzowej przy ul. Skawińskiej l. 14 wybuchł wczoraj po południu w jednym pokoju pożar; zapaliła się mianowicie od piecyka kuchennego drewniana ściana. Straż pożarna wyrąbała ścianę i pożar ugasiła.

Z kroniki podgórskiej. (Śmiertelny wypadek. — Echa walki cyganów. — Włamania.)

Wczoraj po południu przy ulicy Kalwaryjskiej, podczas ładowania na wóz słomy, spadł z wozu 19-letni Ignacy Boroń i stracił przytomność. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć wskutek wstrząsu mózgu.

W poniedziałek odstawiony został ze szpitala do sądu krajowego karnego w Krakowie, cygan, Wojciech Kwiatkowski, który przed dwoma tygodniami zabił podczas walki dwóch band cygańskich swojego przeciwnika. Kwiatkowski był ciężko ranny w brzuch — po dwóch tygodniach zupełnie wyzdrowiał. Odpowiadać będzie przed sądem o zbrodnię zabójstwa.

Wczoraj włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Maryi Rusek i skradli przedmioty wartości 200 K.

Do policyi podgórskiej doniesiono, że w nocy z 25 na 26 b. m. włamali się nieznani sprawcy do szkoły w Woli Duchackiej i zabrali rzeczy wartości 500 K na szkodę nauczycielki Maryi Grzybczykowej. Jak się okazało, są nimi 20-letni Józef Gac i 22 letni Edward Palonek. Odydwóch aresztowano i odstawiono do sądu krajowego karnego w Krakowie.

Z kraju.

Wielki pożar w Jordanowie. Od jednego z korespondentów otrzymujemy informacye o pożarze, który nawiedził wczoraj Jordanów. Pożar powstał od iskier z komina pieca piekarskiego i wkrótce ogarnął ulicę Malejowską. Spaliło się 20 domów, bożnica i kilka zabudowań gospodarskich. Akcyę ratunkową rozpoczęła straż pożarna miejska wraz z miejscową strażą kolejową, wkrótce zaś osobnym pociągiem przybyły straże ze Suchy, Makowa, Osielca, Mszany dolnej, Sidziny, Tymbarku, Rabki, Skomielnej białej i Lętowni, które telegraficznie zawezwał jordanowski pocztmistrz. Wszystkie straże połączyły się w pracy i pożar zlokalizowały. Brak wody uniemożliwiał ratunek, dopiero połączone węże wszystkich sikawek, które złożono na dłuższej przestrzeni, przeszkodziły znacznemu rozszerzeniu się ognia. P. Chorąży, naczelnik jednej ze straży, dokonał dzielnego czynu, bo uratował z płonącego domu małe dziecię w poduszce. Komendę ogólną prowadził naczelnik stacyi Bałasiński, naczelnik p. Kocytowski i urzędnik kolejowy p. Buczek przyczynili się swoją energią bardzo do ograniczenia groźnego żywiołu.

Zakopane, 28 października. (Ochrona Tatr. — Kasy — Spółka maszynowa. — Nowy lekarz).

Zarząd sekcyi ochrony Tatr Tow. tatrzańskiego uchwalił przystąpić do inwentaryzacyi zabytków przyrody w Tatrach. Wybranej do tego celu komisyi, złożonej z członków zarządu, polecono niezwłocznie rozpocząć czynności. Komisya ma również opracować wezwanie do publiczności, informujące ją o potrzebie, celu i sposobach zapisywania zabytków przyrody i podawania później o nich wiadomości komisyi inwentaryzacyjnej.

Zaraz po założeniu spółki kredytowej gremium właścicieli hoteli, restauracyj i pensyonatów, staraniem tutejszych rękodzielników, powstała nowa kasa, jako samopomoc ekonomiczna. Udziały wynoszą po 100 koron, płatne po 10 kor. miesięcznie; wpisowe 3 kor. Członek, mający choćby jeden udział może otrzymać pożyczkę do wysokości 1000 kor. Kasa udzielać będzie także pożyczek krótkoterminowych, n. p. na wypłaty robotników i t. p. przyjmuje remesy i realizuje prywatne rachunki. Kasa powstała pod protektoratem krajowego patronatu, który oprócz sumy dwukrotnie przewyższającej udziały członków, daje także na koszta administracyi po 5 koron na głowę. Do dyrekcyi wybrano pp. Kowalskiego, Głuszka, Ciszewskiego i Dańca, do Rady nadzorczej pp. Strecza, Hyżlińskiego, Brzozę i Brzegę.

Oprócz tych Kas zawiązała się stolarska spółka maszynowa, której udziały wynoszą po 100 koron. Krajowy patronat daje maszyny, Wydział krajowy urządzenie. Tak więc w najbliższym czasie powstanie hala maszynowa dla stolarni i rzeźbiarni oraz skład materyałów i sklep z rzeźbami stylowemi. Brak takiego przedsiębiorstwa dawał się poważnie odczuwać, albowiem sprowadzenie maszyn do poszczególnego warsztatu było ze względu na koszt niewykonalne.

Na zgromadzeniu przemawiali pp. prof. Dworski oraz referent spraw technicznych Wydziału krajowego inż. J. Weber, poczem uchwalono statut i wybrano do dyrekcyi pp. prof. Dworskiego (gł. dyrektora), St. Zdyba (techniczny dyrektor), Celewicza i W. Roja. Do Rady nadzorczej weszli pp.: dyrektor szkoły zawodowej Barabasz, W. Regiec, W. Brzega i Bogdański.

Przybywa więc Zakopanemu kilka nowych pożytecznych instytucyj, przybywa domów, pensyonatów i lekarzy, tylko gości jakoś nie bardzo, pomimo, że od dłuższego czasu utrzymuje się przepiękna pogoda.

W ostatnich czasach przybył do nas ze Lwowa nowy stomatolog dr Mischke, który ordynuje już w „Turni", przy ul. Marszałkowskiej.

Wiadomość tą podajemy z tego powodu, że wiele osób tak gości, jakoteż i stali mieszkańcy musieli w celu ratowania swego uzębienia wyjeżdżać do Lwowa lub Krakowa. K. S.

Kołomyja, 27 października. (O pomnik hołdu wołoskiego. — Wiec urzędnicy. — Wieczornica Kościuszkowska. — Ćwiczenia polowe ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. — Zabawa chryzantemowa).

Tuż obok stacyi kolejowej w Kołomyi, „na Kosaczowie", rozciągają się wielkie błonia, pamiętne hołdem hospodara wołoskiego, Stefana, złożonym uroczyście wobec króla Kazimierza Jagiellończyka. Na wzgórzu, gdzie stał tron królewski, wystawili Polacy w r. 1877 skromny pomnik dla uczczenia pamiętnej w dziejach polskich chwili. Corocznie we wrześniu lub w październiku, obchodzą tutejsi Polacy tę chwilę uroczystością narodową na Kosaczowie. Przed kilku laty zbrodnicza ręka, w każdym razie niepolska, zerwała metalową tablicę na pomniku i próbowała uszkodzić sam cokół, lecz nie mogła dać rady kamieniowi. Sprowokowano uczucie narodowe Polaków. To też z wyrazem wdzięczności przyjęła nasza Polonia inicyatywę w tej sprawie ks. dr Wójcika, katechety polskiego gimnazyum. Grono zaproszonych osób, między tymi ludzi najwybitniejszych w Kołomyi, zebrało się wczoraj w lokalu T. S. L., by się zająć zorganizowaniem akcyi. Przewodnictwo objął uproszony starosta Pawlikowski, sekretarzował dr Czyżewicz. Po dyskusyi wybrano komitet w skład którego weszli: radca dworu starosta Pawlikowski, ks. kanonik Pawłowski, radca szkolny Skupniewicz, wiceburmistrz Funkenstein, ziemianin Łażyński i inni. Na cele komitetu stoi burmistrz poseł Kleski. W skład obszerniejszego komitetu weszło kilkadziesiąt osobistości, przedstawicieli wszystkich zawodów i stanów. Komitety pracę zakreślają na szeroką skalę. O jej przebiegu korespondent doniesie.

W południe odbył się wiec urzędników i służby państwowej w sali Rady miejskiej z programem: „Pragmatyka służbowa". Wielka sala nie mogła pomieścić uczestników. Przewodniczył radca sądowy Hornicki. Referat wygłosił ze siłą i swadą dyr. Wójtowicz. W dyskusyi zabierał obok innych głos prof. ruski Rybczuk imieniem Rusinów. Po godz. 1 w południe poważny wiec zakończył się uchwaleniem rezolucyj, równobrzmiących z rezolucyami podobnych wieców. Dodatkowo przyjęto rezolucyę służby państwowej, postawioną przez p. Budza.

Ku uczczeniu pamięci wielkiego bohatera urządził „Sokół" d. 26 b. m. wieczornicę. Szczególniej podobały się z pomiędzy punktów bogatego programu: Śpiew solo pana X., obrazy mocowania, wykonane przez skautów, piramidy Sokołów i ćwiczenia maczugami świetlnemi. Wielka sala „Sokoła" nie mogła pomieścić obecnych. Zasługa w urządzeniu wieczoru należy się głównie: wiceprezesowi „Sokoła" dr Łuniewskiemu i naczelnikowi Hamburgerowi. Dzięki starannemu corocznie przygotowaniu wieczornicy, ma ona u nas ustaloną dobrą sławę.

Dnia 1 i 2 listopada odbędą się obok Kołomyi w okolicy Hołoskowa wielkie ćwiczenia polowe Sokołów, Strzelców i drużyn strzeleckich. Ćwiczenia te, ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, mają dać obraz zgodności i łączności związków i towarzystw wojskowych polskich w tych stronach.

Forsowna praca komitetu kolonij wakacyjnej dla zdobycia funduszów na cele kolonii zwróciła się ku rządzeniu „zabawy chryzantemowej", która ma Kołomyjan zaintrygować swą oryginalnością. Ofiarność tutejszego społeczeństwa na te cele była dotąd znaczna. Nieznano różnic wyznaniowych ni politycznych. Obecnie już na tę zabawę dali okoliczni obywatele z powiatu hojne ofiary, a inni się zdeklarowali. To też należy się spodziewać, że dnia 8 listopada — bo taki termin wyznaczono na „zabawę chryzantemową" — obywatele Kołomyi licznie się stawią na zabawie. Komitet bardzo potrzebuje pieniędzy, bo chce stawiać swój dom w Tatarowie.

Aresztowanie kandydata adwokatury. We Lwowie na rekwizycyę sądu karnego aresztowała policya kandydata adwokatury Adama H. i odstawiła go do aresztów przy ulicy Batorego. H. został już przed rokiem aresztowany pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia, wówczas jednak śledztwo zastanowiono; obecnie sędzia śledczy odnowił śledztwo i zarządził ponowne aresztowanie.

Składki. Na gimnazyum polskie w Orłowej zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jana Szczepaniaka złożyli Wiktorowie Pogorzelscy 10 K i Józefa Nodzyńska 10 K.

Z kalendarza. We środę 29 października: Zenobiego i Narcyza b.; we czwartek 30 października: Alfonsa Rodryg. i Gerarda; w piątek 31 października: Lucylli Antonina.

Wschód słońca dnia 29 października o godz. 6 m. 23; zachód o godzinie 4 min. 21; długość dnia godzin 9 m. 55.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 28 października termometr doszedł od — 2·1 do + 16·2 Cels.; barometr opadał.

Dnia 29 października o godz. 7 rano stan barometru 740·3 mm., termometru + 8·0 C.; wiatr wschodnio-północno wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 1° Cels. Wiatr wschodni, niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę i codziennie do 31 b. m. o godz. 7 dr W. Kuźniar: Szkic geologiczny ziem polskich.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Walka".

We czwartek: „Tajemnica".

W piątek: „Walka".

W sobotę po poł.: „Ksiądz Marek"; wieczór: „Książę Józef".

W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników"; wieczór: „Bajka o wilku".

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 28 października.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 22·50 do 23·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 15·60 do 19·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·20 do 16·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 17·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·20 do 20·70; tatarka od 19·80 do 20·40; groch 24·50 do 34·—; fasola od 24·50 do 51·—; soczewica od 46·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 9·— do 10·—; koniczyna pastewna od 9·20 do 10·—; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy 28·50 do 30·—; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 3·80 do 4·80; jaja za kopę 5·20 do 5·60; masło za 1 kilogram 2·90 do 3·20; ser za 1 kilogram 0·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę 1·60 do 3·60.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 28 października.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 157, cieląt 260, owiec i kóz 21, nierogacizny 412; razem 850 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do —·—, buhaje chude — do —; woły od —·— do —·—; krowy —·— do —; jałownik —·— do —·—; cielęta —·— do —·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 156·— do 174·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na eko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 260·—; woły z paszy od 270·— do 400·—; krowy od 100·— do 280·—; jałówki od 100·— do 208·—; cielęta od 30·— do 88·—; owce i kozy od 20·— do 24·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 718 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 182; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 848, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 28 października.

Tendencya ogólna: niezmieniona; zaofiarowanie, chęć kupna i obroty słabe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. 9·30 do 10·—; węg. (76/79) od 11·25 do 11·75; uszkodz. 7·50 do 9·—; żyto dworskie (68/72 kg.) od 7·80 do 8·40; żyto węg. nowe 0·— do 0·—; jęczmień 7·10 do 8·10; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·75 do 8·50; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową 9·60 do 10·35; groch Victoria 14·50 do do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 8·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika powstania 1863-64 roku.

29 października.

Rotmistrz Grosman z częścią oddziału jazdy, dowodzonej przez Syrewicza, wpada do Grabowa (M.), przypuszczając szarżę do będącej tam seciny kozaków, którzy, przestraszeni nagłym napadem, uchodzą w popłochu, gubiąc lub porzucając broń, tracąc w rannych i zabitych około 30 ludzi. Przednie straże pułkownika Rambacha napadają secinę powstańców w Czerwonce (M.); — ci uchodzą, tracąc wielu ludzi zabitych oraz 29 jeńców. Pod Sokołowem (Pł.) Aleksander Trentowski na czele oddziałku kawaleryi uderza na kilkudziesięciu piechoty moskiewskiej, która, tracąc kilku ludzi, ocala się ucieczką. Kapitan Leon Lewandowski, dowodzący 180 piechoty Rębajły, w połączeniu z 70 jazdy Bosaka pod dowództwem majora Szemeta, spotyka się pod Jeziorkami (S.) z Czengierym, wiodącym 8 rot piechoty, 2 szwadrony dragonów, znaczną ilość kozaków i 2 działa; pierwszy napór kozaków odpiera pluton Szemeta, który przy tej szarży ginie; piechota natomiast i reszta kawaleryi cofa się, odstrzeliwując się piechocie nieprzyjacielskiej, ziejącej ogniem karabinowym i kartaczowym, i otaczającym powstańców; Bosak z 12 jazdy odcięty, przebija się przez nieprzyjaciela, lecz piechota powstańcza, widząc, że dowódca odcięty, popada w nieład, który kończy się ucieczką; traci ona w boju tym przeszło 30 ludzi.

Misya nam. Korytowskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 29 października.)

Wiedeń. Namiestnik Korytowski, który przybył tu dziś rano, miał przed południem konferencyę z prezydentem ministrów.

Wiedeń. W parlamencie bawią posłowie sejmowi: Piniński, W. Czartoryski, P. Sapieha i Dąbski.

Wiedeń. Namiestnik Korytowski zjawił się dzisiaj w parlamencie i konferował z prezydentem ministrów, z ministrem Heinoldem, prezesem drem Leem, z wiceprezydentem Germanem i innymi wybitnymi członkami Koła polskiego.

W kołach poselskich zapewniają, że projekt reformy wyborczej, który przywiózł ze sobą namiestnik Korytowski, zbliża się we wszystkich ważnych punktach do kompromisowego projektu bloku. Zawiera nieznaczne zmiany, w szczególności podwyższa liczbę członków Wydziału krajowego z 7 na 8.

Mówią jednak, że projekt rządowy ma wprowadzić proporcyonalność w czterech miastach. — Posłowie Polskiego Stronnictwa Demokratycznego oświadczają wobec tego, że na taką propozycyę absolutnie się nie godzą. Ponadto projekt rządowy proponuje utworzenie kuryi powszechnej, a nie uzupełniającej.

Uważają niemal za pewne, że Sejm zwolany będzie na 8 listopada.

W kołach poselskich rozważają nawet myśl, aby na wypadek porozumienia w sprawie reformy wyborczej, Sejm na pierwszem posiedzeniu przyjął „en bloc" cały projekt, aby w ten sposób ułatwić i przyspieszyć dalsze prace Sejmu.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 29 października)

Wiedeń. W Izbie posłów przemawia w dalszym ciągu referent mniejszości Hildebrand przy dyskusyi nad ustawą o podatku od win musujących, poczem niebawem odbędzie się głosowanie.

Wiedeń. Po przemowie referenta ustawę o podatku od win musujących przyjęto. Wszystkie poprawki odrzucono. Posiedzenie Izby z powodu posiedzenia konwentu seniorów przerwano.

Zatarg w komisyi szkolnej.

Wiedeń. Zatarg z Polakami w komisyi szkolnej został w ten sposób załatwiony, że przywódca niemiecki, poseł Bachmann, i przewodniczący komisyi poseł Tobolka, stwierdzili, iż nie chcieli urazić posła Londzina i uznają jego lojalność.

Obrady klubu rumuńskiego.

Wiedeń. Klub parlamentarny rumuński obradował wczoraj nad położeniem Rumunów. Postanowiono wnieść interpelacyę do prezydenta ministrów i do ministra wyznań i oświaty w sprawie kościoła grecko-oryentalnego na Bukowinie. Podczas dyskusyi o stanowisku klubu wobec rządu wszyscy mówcy wyrazili niezadowolenie ze stanowiska rządu w ogólności, a w szczególności w kwestyi grecko-oryentalnego kościoła i zaproponowali przejście do opozycyi. Rozstrzygnięcie nastąpi na następnem posiedzeniu klubu.

Sesya delegacyjna.

Wiedeń. Nowa ustawa wojskowa, podwyższająca kontyngent rekruta o 31.000 ludzi, wniesiona będzie do parlamentu w najbliższych dniach, w każdym razie jeszcze przed zebraniem się delegacyj.

Pierwsze, uroczyste posiedzenie delegacyj, odbędzie się o godz. 12 w południe dnia 19 listopada i połączone będzie z przyjęciem u cesarza, który wygłosi mowę tronową. W listopadzie obrady delegacyjne nie potrwają długo. Główna sesya delegacyjna odbędzie się w styczniu.

Otwarcie Dumy.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 29 października).

Petersburg. Wczoraj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowej sesyi Dumy, przy szczelnie zapełnionej sali. Na otwarcie sesyi nie stawił się nikt z ministrów. Jestto dowodem, że zatarg między Dumą a rządem trwa dalej.

Wśród posłów panuje nastrój pesymistyczny. Powszechnie mówią o możliwości rozwiązania Dumy, wskutek wzmagająsię prądów opozycyjnych.

Pod koniec wczorajszego posiedzenia poseł Milukow (kadet) uzasadniał konieczność swojej interpelacyi w sprawie niesłychanie częstych konfiskat i kar, nakładanych na pisma zwłaszcza w ostatnich czasach z okazyi toczącego się procesu Bejlisa. Milukow przemawiał tak energicznie, że przewodniczący kilka razy przywoływał go do porządku. W końcu nagłość interpelacyi przyjęto. Posłowie polscy głosowali razem z większością za interpelacyą.

Proces kijowski.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 29 października.)

Proces kijowski.

Kijów. W rozprawie Bejlisa nastąpiła przerwa, ponieważ rozpoczęła się ekspertyza sądowolekarska. Ekspertów zupełnie odosobniono od czasu ukończenia ekspertyzy. Do tego czasu nie wolno im się z nikim komunikować.

Kijów. Wczorajsza narada rzeczoznawców lekarskich trwała od godz. 11½ w południe do 8 wieczorem.

Proces Bejlisa w Dumie.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy mówił poseł Milukow:

„Posłowie Dumy mają prawo zabrania głosu w sprawie, która obchodzi całą Rosyę. Mowca prosi Dumę, aby zajęła stanowisko w tej sprawie, która okrywa hańbą całą Rosyę."

Prezydent upomina mowcę.

Milukow: Mogę powiedzieć, że wszyscy zeznali, że między złodziejami i włamywaczami, a posłem do Dumy Zamysłowskim istnieje związek. (Wielka wrzawa i protesty na prawicy. Prezydent przywołuje mowcę do porządku dziennego). Czas najwyższy powiedzieć, że nie chcemy ponosić najmniejszej odpowiedzialności za proces Bejlisa. Pragniemy, aby myśl i wola rosyjska pozostały na poziomie wykształconej opinii publicznej. (Oklaski na lewicy).

Poseł ze skrajnej lewicy Puryszkiewicz: Uczciwe nazwisko Zamysłowskiego stoi wyżej, niż inicyatywa dobrze wytresowanych pachołków żydostwa. (Burzliwe oklaski na prawicy). Mowca widzi w interpelacyi chęć wtargnięcia w kompetencyę sądu. Niedopuszczalną jest myśl, aby przemienić pierwszy dzień pracy Dumy w meting sympatyi dla żydów, którzy starają się zatrzeć krwawe ślady zbrodni i zwracają na siebie uwagę całej Europy. Żydzi zastosowali wszystkie środki, aby wpłynąć na opinię publiczną.

Prezydent prosi mowcę, aby nie dotykał niedokończonego jeszcze przebiegu procesu.

Puryszkiewicz oświadcza, że uczyniono starania, aby wywołać eksces ze strony prawicy, jednak prawica czeka w milczeniu na wynik procesu. Rosya nie jest Francyą i nie uda się nikomu wykorzystać trybuny Dumy, jak wykorzystano Izbę deputowanych, na rzecz Dreyfusa. Jeżeli zamieni się Dumę w meting, to podobna Duma może i musi być rozwiązaną.

Październikowiec hr. Benningsen oświadcza, że październikowcy głosować będą za nagłością, nie są jednakże za tem, aby zbytnio rozszerzać ramy interpelacyi, ponieważ Duma nie jest trybunałem sądowym. Niechaj sąd, spokojnie i niezawiśle od obcych wpływów, spełni swój obowiązek.

Nastąpiło głosowanie którego wynik jest już znany.

Z Bałkanów.

(Telegramy „Nowej Rformy" z 29 października.)

Z historyi ustępstwa Serbii.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Belgradu:

Przed udzieleniem Austryi odpowiedzi na jej ostatnie ultimatum, zwołał Pasicz przywódców wszystkich stronnictw na naradę. Wszyscy przywódcy oświadczyli się za ustąpieniem Serbii i za utrzymaniem dobrych, przyjaznych stosunków z Austryą. Najdalej w tym kierunku poszedł przewodniczący partyi postępowej, Stojan Nowakowicz, który twierdził, że Serbia zawdzięcza Austryi swoję egzystencyę państwową i swój. rozwój. Nowakowicz wskazał też na neutralność Austryi w czasie pierwszej wojny bałkańskiej.

O księcia Albanii.

Wiedeń. Rząd prowizoryczny w Valonie wysłał do Wiednia i innych stolic europejskich telegramy z prośbą o jaknajrychlejsze zamianowanie księcia.

Król Ferdynand w Budapeszcie.

Sofia. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że król Ferdynand, który bawi obecnie na Węgrzech, przybędzie jutro do Budapesztu, gdzie spotka się z hr. Berchtoldem. W spotkaniu tem wezmą udział: poseł austryacki w Sofii hr. Tarnowski i bułgarski minister spraw zagranicznych Genadjew.

O honor armii bułgarskiej.

Sofia. Porucznik Korkow wyjechał do Paryża, aby zażądać od Pierre Lottiego wyjaśnień z powodu jego artykułów, zarzucających armii bułgarskiej dopuszczanie się okrucieństw.

Bułgarya i Serbia.

Belgrad. Za pośrednictwem Rosyi mają być wkrótce przywrócone normalne stosunki między Bułgaryą a Serbią.

Belgrad. Na kolejach serbskich przywrócony został normalny ruch towarowy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 29 października.

Nieporządki w gminie Czerniowiec.

Wiedeń. „Reichspost" donosi z Czerniowiec, że burmistrz bar. Fuerth musiał ustąpić ze swego stanowiska, ponieważ zabrał z funduszów zapomogowych 34 tysiące koron, które obrócił na własne potrzeby. Wprawdzie sumę tę zwrócono, ale br. Fuerth musiał ustąpić. Fuerth miał znaczny majątek, ale stracił go na giełdzie. „Reichspost" twierdzi, że prawdopodobnie zamianowany zostanie komisarz rządowy dla Czerniowiec z powodu nieporządków, panujących w zarządzie gminy.

Czerniowce. Wybór burmistrza Czerniowiec odbędzie się w przyszłym tygodniu. Na podstawie kompromisu, zawartego między Niemcami a żydami, którzy razem tworzą większość w Radzie miejskiej, tym razem godność burmistrza ma przypaść żydowi, a mianowicie wiceburmistrzowi Woisselbergerowi.

Oświadczenie Sazonowa.

Wiedeń. Oświadczenie Sazonowa, ogłoszone przez „Russkoje Słowo". (Zob. num. poranny. Prz. red.), komentują tu jako bardzo ważny symptomat uspokajający i jako dowód porozumienia między Niemcami i Rosyą, a nawet zbliżenie między Austryą a Rosyą.

Anglia wobec Canadian.

Wiedeń. Ambasador angielski informował się przed kilku dniami w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie Canadian-Pacific. Informowano go na podstawie dotychczasowych dochodzeń i aktów. Ambasador przyjął to oświadczenie do wiadomości.

Trujący preparat.

Praga. W procesie przeciw dr Franklowi i aptekarzowi Kalousowi oświadczył rzeczoznawca, (Zob. numer poranny. Prz. Red.) że preparat, przysłany aptekarzowi Kalousowi z drogeryi wiedeńskiej, był zanieczyszczony. Zastępca drogeryi wiedeńskiej zaprzeczył temu.

Aptekarz Kalous oświadczył, że preparat, wysłany przez drogeryę wiedeńską, wydawał mu się odrazu podejrzany, wskutek czego zwrócił się natychmiast telefonicznie do drogeryi wiedeńskiej, która odpowiedziała mu, że preparat jest czysty i można go sprzedawać.

Wyrok ma zapaść dzisiaj w nocy.

O amnestyę dla mordercy.

Madryt. Nowy gabinet zajmował się na wczorajszem posiedzeniu sprawą ułaskawienia kapitana Sancheza, który przy pomocy swej córki zamordował kilka osób. Rada ministrów odrzuciła prośbę o ułaskawienie.

Następstwa wizyty cesarza Wilhelma.

Petersburg. Londyński korespondent „Birż. Wied." donosi z dobrego źródła, że pobyt cesarza Wilhelma w Wiedniu jest faktem pierwszorzędnego znaczenia. Niemcy prowadzą delikatną robotę, celem zatrudnienia Rosyi sprawami Dalekiego Wschodu.

Zaburzenia w Meksyku.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą, że powstańcy wysadzili w powietrze pociąg wojskowy w pobliżu San Salvador. 10 żołnierzy zginęło, wielu rannych.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 28 października.

Afera banku przy ul. Grodzkiej. Wczoraj ukończył radca p. Niemetz po sześciodniowej pracy rewizyę ksiąg i dokumentów banku przy ul. Grodzkiej. Wyniki tej rewizyi, ujęte w obszernym elaboracie, przedłożone zostały sędziemu śledczemu dr. Zwolińskiemu. Jak słychać, rewizya wykazała, że w instytucyi tej panowała od szeregu lat niekontrolowana gospodarka, księgi były prowadzone niedbale, jednem słowem nie było tam najmniejszego porządku.

Księgi badane były za czas od 1 stycznia 1913 do 17 października 1913, t. j. do dnia sfingowanego włamania. Za czas powyższy skonstatował p. Niemetz książkowy brak 50.754 koron. Gotówki według księgi kasowej brakuje 13.960 koron.

Rewizya wykazała, że do tej pory nie sporządzono bilansu za rok 1912, ani nie zwołano walnego zgromadzenia udziałowców za r. 1912. Ostatnie walne zgromadzenie odbyło się w roku 1912 za rok 1911 przy udziale kilku zaufanych ludzi. Na tem zebraniu wybrano radę nadzorczą, złożoną z dr. Leona Landaua, Joachima Landesdorfera (nie przyjął wyboru), Abrahama Staubingera i Henryka Margulìesa. Rada nadzorcza ani razu się nie zebrała i nie badała rachunków.

Rewizya znalazła między innemi w księgach zagadkową rubrykę: „Zwroty wierzycielom". W księdze likwidacyjnej nie ma zupełnie nazwisk tych, którzy pieniądze podjęli, lub też do kasy wpłacali. Dywidendy udziałowcom bank nie wypłacał, dyrektorzy zaś tłumaczyli udziałowcom, że dywidenda idzie na fundusz rezerwowy. W księgach jednak rachunku tego funduszu rezerwowego nie znaleziono.

W księgach nie zapisywano dokładnie, czy i jaką kwotę upłacił którykolwiek z dłużników banku.

Główna kasa banku posiadała dwa garnitury kluczów. Jeden był w rękach S. S. Molknera i dr. Rippa, drugi zaś w rękach St. Landaua i Z. Schenkera. W ostatnim roku posiadał p. Schenker oba klucze z tego samego garnituru, gdyż p. St. Landau odstąpił mu swój klucz. Schenker był w jednej osobie likwidatorem, kasyerem, buchalterem i dyrektorem. Nieporządki w kasie i braki datują się od szeregu lat.

W ostatniej chwili komunikują nam, że p. Niemetz otrzymał polecenie zbadania ksiąg banku od początku założenia tej instytucyi. Zachodzi bowiem uzasadnione przypuszczenie, że w banku tym tak gospodarowano od samego początku. Sprawa p. Schenkera przybiera coraz większe kręgi i nie są wykluczone sensacyjne niespodzianki w związku z gospodarką finansową tego banku.

Macierz Szkolna Ks. Cieszyńskiego, zwołuje na 9 listopada nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów do Domu Nar. w Cieszynie. Na porządku dziennym ewentualność zamknięcia szkół polskich, utrzymywanych przez Macierz na Śląsku.

Warszawa, 29 października. (Telegr.) (Krwawy napad bandycki. — Zabójstwo. — Protest przeciw samorządowi).

— Wczoraj około g. 8 wieczorem sześciu uzbrojonych bandytów wpadło do piekarni Ziembińskiego przy ulicy Nowowiejskiej i zażądali wydania pieniędzy. W tejże chwili nadbiegło kilku policyantów z sąsiedniego cyrkułu. Bandyci uciekli, strzelając na wszystkie strony. Właściciel piekarni Ziembiński i 5 innych osób zostało ciężko zranionych. Trzy osoby dogorywają.

— W poniedziałek wieczorem przy ulicy Grzybowskiej znaleziono na bruku ulicznym człowieka, zlanego krwią w stanie agonii. Po przewiezieniu go do szpitala, człowiek ów zmarł. Jak stwierdzono, był to krawiec Jan Przedpełski, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej l. 47. Oględziny zwłok wykazały ranę, zadaną sztyletem w okolicę obojczyka. Sprawcy nie wykryto.

— Wczoraj przejeżdżał przez Warszawę poseł socyalistyczny do Dumy z Moskwy, Malinowski. Robotnicy warszawscy wręczyli mu petycyę, zaopatrzoną w kilka tysięcy podpisów, z protestem przeciw projektowi samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego w jego obecnej formie.

Krwawy pościg za bandytami. Z Tomska telegrafują: Podczas pościgu za bandytami zostali lekko ranieni szef policyi i agent policyjny, zaś jeden oficer policyi ciężko. Jednego bandytę zastrzelono, drugiego ujęto.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 października. (Giełda południowa).
Marki 117·63. Renta majowa 81·—. Renta koronowa węgierska 80·45. Akcye austr. zakł. kred. 625·50. Akcye węg. zakł. kred. 817·—, Akcye Anglobanku 337·—. Akcye Unionbanku 598·—. Akcye Bankvereinu 512·50. Akcye Landerbanku 516·50. Akcye kolei państwowych 692·—. Lombardy 109·25. Akcye fabryki broni 780. Akcye tytoniowe 357·50. Alpiny 807·—. Rima-Muranyi 678·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 27·35. Losy tureckie 227·—. Ruble 254·50. Skoda 795·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: słabe.
Berlin, 29 października. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 193·25. Tow. dyskontowe 183·25.
Usposobienie: słabe.

Meble „Biedermayer"
kanapa, 4 krzesła, stół. do sprzedania. Wiadomość: ul. Grzegórzecka 10, u stolarza. 9099 1 2

Niemka
(rutynowana nauczycielka) poszukuje lekcyj. Wiadomość: Helena Wenzelis, Wielopole 6. 9098 1 2

Pomocnika gospodarczego
z kilkoletnią praktyką i ukończoną szkołą rolniczą, poszukuje się od 15 listopada. Zgłoszenia: ul. Wolska 25, w handlu. 9111 1 3

Pana Mieczysława Dajewskiego
wzywa się o podanie swego adresu pod A. B. poste restante Kraków 1, za okazaniem kwitu inseratowego. 9095 1 3

Wdowa
intel., w średnim wieku, posiadająca chlubne świadectwa, przyjmie zarząd domu, chętnie także na plebanii. — Z. M. 16 poste restante Kraków. 9117 1 3

Miód patoka
kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 13 0

Rutynowana nauczycielka
z egzaminem kwalif., z kilkoletnią praktyką w szkole ludowej, udziela lekcyj, ewentualnie przygotowuje w krótszym czasie do egzaminów wstępnych szkół średnich. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **S. K.** 8925 2 2

Sklep
przy ul. Wiślnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 6 0

Do wynajęcia
od 1-go listopada pokój słoneczny, przy spokojnej rodzinie, dla 2 panien, z całem utrzymaniem, lub częściowem. Wiadomość: ul. św. Filipa 7, II piętro. 8880 3 3

Lekcyj rosyjskiego
udziela rutynowana nauczycielka, oraz przygotowuje do szkół rosyjskich. — Ulica Karmelicka 57, m. 15, 8698 5 5

Korzystne kupno.
Z powodu położenia finansowego, sprzedam nową kamienicę, z całym komfortem budowaną, z ogródkiem, za bardzo przystępną cenę. Pretensye hipoteczne mogą być przyjęte w cenie kupna. Może być i zamiana. — Na nowy dom wartości 300.000 K, potrzebna pożyczka na I hipotekę 100.000—120.000 K na 6%. Zgłoszenia listowne pod **8860** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8860 3 6

POT
i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 8799 2 10

„EKSYKANS"
hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.**, Kraków, Szewska 5
Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K

Hotel Londyński
w Krakowie, przy ul. Stradom 11
w centrum miasta, z komfortem odnowiony, oświetlenie elektryczne, telefon, restauracya, kawiarnia, tramwaj, od 2 koron za pokój. 8825 8 10

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5 kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K **Dr Bajor**, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 8749 9 30

Stare sztuczne zęby
kupuje **M. Brenner**, ul. Mikołajska 8, I piętro, Telefon 2028/VI. 7820 12 15

! 500 K !
płacę każdemu, jeżeli mój korzenie niszczący



„Balsam Ria" nie usunie mu **nagniotków, brodawek,** stwardnień skóry, w 3 dniach bez bólu. Cena tygielka wraz pismem poręczającem 1 K. Kemeny, Koszyce (Kassa), Węgry, I. Postfach 12/57. 8343 8 20

Wyborne
resztki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bjetaka, Berno** (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 27 30

Znane powszechnie najsolidniejsze, prawdziwie amerykańskie

MEBLE BIUROWE
poleca
Głogowski i Sp.
c. k. nadworni dostawcy
Kraków, Rynek gł. 6.
Telefon 2243. 8375 4 5
Oglądać można bez przymusu kupna.

Grono wykwalifikowanych nauczycieli
prowadzić będzie w roku bieżącym, tak, jak i w roku zeszłym, kursa przygotowawcze 1 i 2-roczne do **matury gimnazyalnej,** oraz specyalny kurs dla maturzystów seminaryalnych. Wiadomość: Ulica Smoleńska 35, II piętro, na lewo, od godz. 2 do 3 po poł. 8950 3 3

Metoda Berlitz'a.
Madame de Ferriéres
nauczycielka języka francuskiego
8962 **ulica Łobzowska 4, parter.** 2 5

Do towarzystwa
do starszej osoby, także do gospodarstwa, ofiaruje się od 1 listopada panna izraelit. Oferty z podaniem warunków i załączeniem inseratu pod **T. R. 15** poste restante **Kraków.** 8958 5 5

Meble
różne, używane, lecz dobre, maszyny do szycia, oraz 50 stołków ogrodowych, nadeszły do handlu, Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 8951 5 10

Hotel w Szczawnicy
do sprzedania. Restauracya w Krakowie do odstąpienia. — Bliższa wiadomość w restauracyi hotelu pod „Różą" w Krakowie, ulica Floryańska 14. 8987 5 5

Spólnika
młodego handlowca, do interesu pap.-galant. z gotówką 4 do 6 tys. K, poszukuję. Zgłoszenia do 30 b. m. pod **Spólnik** poste restante **Przemyśl.** 8964 6 6

Codziennie świeże
HERBATNIKI
poleca 8989 3 10
SIERMONTOWSKI
Kraków, ul. Bracka.

Na wyjazd
dla towarzystwa starszej panienki poszukuje się panny inteligentnej, do konwersacyi i udzielania lekcyj języka polskiego. — Zgłosić się w godzinach przedpołudniowych: Freund, Hotel Europejski. 9019 4 5

„Adela"
zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje chłopca do praktyki. 9050 2 2

OKAZYA
dla amatorów widoków gór, zupełnej swobody i świeżego powietrza.

Willa na Zwierzyńcu, w odległości 15 minut drogi chodnikiem betonowym od tramwaju, położona romantycznie w miejscu zacisznem, górzystem, wolnem od pyłu ulicznego, w otoczeniu ogrodowem, na parceli obszaru 140 s. □, z pięknym widokiem na okolicę, począwszy od Bronowic aż po Wawel, dobrze budowana, złożona z 5-ciu pokoi, kuchni, garderoby, 3 przedpokoi, łazienki, 2 klozetów, dużej werandy (z tego 2 pokoje przedpokój i klozet na piąterku), wstanie jeszcze niewykończonym (brak podłóg, pieców, malowania, lakierowania, dokończenia instalacyi wodociągowej i pewnych drobiazgów), z powodu choroby właściciela tanio i na bardzo dogodnych warunkach, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: ulica Zygmunta Augusta 1 (boczna Lubicz), II piętro, od godz. 10—12 i od 4—6. 8995 2 3

Na Dzień Zaduszny
przez okazyjne zakupno wosku na licytacyi, są do nabycia lampki woskiem napełniane, niegasnące i długo się palące, po 24 hal. — Kraków, ulica Kopernika 13, w handlu mebli. 8990 5 6

Madame Pivert
de retour de Paris reprend ses leçons. Madame Pivert, ul. Karmelicka 9, part., ofic. 8943 2 2

W końcu lepsze czasy!
Wybitni profesorzy i lekarze polecają i sami używają naszego patentowanego wynalazku, który swą prostotą wszystko usuwa w kąt. Stadła otrzymują zadarmo prospekt 15 od wydawnictwa hygienicznych dzieł. (Verlag für hygienische Literatur), Wiedeń, I., Wollzeile 12.
8687 5 26

Pożyczki
za **kondyktem,** oraz **hipoteczne** na realności, w okręgu krakowskim położone, ułatwia szybko dom handlowy **S. Binzer, Kraków,** ul. Andrzeja Potockiego 7, telef. 1437. — Zgłoszenia ustne od $5^1/_2$ do 7 wiecz. 8877 3 6

Wpisy do szkoły hebrajskiej.
Codziennie od godz. 3—5 po południu odbywają się w lokalu szkolnym przy ul. św. Sebastyana 29, na parterze, **wpisy** do **Szkoły hebrajskiej dla chłopców**, Szkoły hebr. **dla dziewcząt**, Kursu **dla dorosłych pań**, Kursu **dla dorosłych panów.** Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych, względnie wieczornych, w idealnie hygienicznym lokalu, i obejmuje: czytanie i pisanie, konwersacyę i gramatykę, biblię z komentarzami, modlitwy, literaturę współczesną i historyę Żydów, ewentualnie także Talmud. **Trzy pierwszorzędne siły nauczycielskie.** Szkoła stoi **pod dozorem delegatów Rady wyznaniowej.**
7679 10 12 **Mojżesz Rath,** kierownik.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca ostatnie nowości:

	Koron
Bakanowski ks. Adolf. **Moje wspomnienia**	4·50
Bąkowski Klemens. **Kościół N. P. Maryi**	—·60
Filochowska. **Kobieta w masce**	3·90
Halicz Czesław. **Miłość Hanny Turskiej**	4·20
Katerla Józef. **Róża**	4·—
Kociemski L. **Na drodze śmierci**	1·—
" **Listy z więzienia**	1·50
" **Legenda o cichej ruince**	—·60
" **Piotr Wysocki**	—·70
Krzyżanowski Adam. **Budżety krajowe**	3·—
Kucharski H. K. **Lawina**	2·—
Maupassant Guy de. **Wybór pism.** T. XII. Piotr i Jan	3·—
Prokop U. **W sprawie żydowskiej**	—·80
Rzewuski hr. Adam. **Ksiądz Maryan**	2·60
Staszewski Dr Miecz. **Karty graficzne** niesienia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach chirurgicznych:	
Nr 1 wydanie broszurowane	2·—
Nr 2 " " składane	3·—
Nr 3 " " w teczkach płóciennych	4·—
Nr 4 " " na ścianę podkł. płóc.	6·—
Szukiewicz Maciej. **Na głębiach**	4·—
Semenenko ks. Piotr. **Kazania** w 2 tomach	15·—
Unszlicht Julian. **O pogromy ludu polskiego**	5·—
Wrzos J. **W godzinach śmierci**	2.60
Żeromski. **Sułkowski**	6·—
Zych. **Rozdziobią nas kruki, wrony**	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8908 3 4



„BERSON"
Obcasy gumowe
nosi każdy, kto do elegancyi i przyjemnego chodu przywiązuje jaką taką wagę.
Fabryki Berson, Wiedeń, VI.

Obcasy gumowe
nosi każdy, kto do elegancyi i przyjemnego chodu przywiązuje jaką taką uwagę.
Fabryki Berson, Wiedeń, VI.
8892 2 2

Starszy pomocnik handlowy
z kaucyą, znajdzie posadę kasyera w dużym domu handlowym. Zgłoszenia piśmienne przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod **„Kasyer".** 8911 3 4

NA ZADUSZKI.
WIEŃCE
ze świeżych, suchych i sztucznych kwiatów
od 4 koron
poleca
„Au Printemps"
sklep świeżych kwiatów 9032 2 3
Kraków, ul. Szewska 7. Tel. 2292.
FILIA: ul. Sławkowska w Hotelu Saskim.
Zlecenia z prowincyi wysyła się odwrotnie.
NA ZADUSZKI.

od roku 1901 cieszy się powszechnem uznaniem w użyciu do
Cirine
parkietów linoleum i.t.p.



wykonanie łatwe nawet dla dzieci
wystarczy zapuścić 2 razy w roku. Szczotka i wióry żelazne zbędne. Podłoga zostaje jasna i da się zmywać. Wszędzie do nabycie.
1/1 Flaszka K 3·— 1/2 Flaszki K 1·70. Jedyny wyhwórca:
J. Lorenz & Ska Eger (Czechy) Filia fabryki dla Niemiec **Böhme & Lorenz, Chemnitz (Saksonia)**
Broszura Nr 53 o „Fachowem postępowaniu z podłogą i linoleum" zadarmo, opłacona.
7461 7 10

MOJA ŻONA
i każda rozsądna a oszczędna gospodyni zamiast drugiego masła kuchennego lub stołowego używa lepszej, zdrowszej, pożywniejszej, wydatniejszej i prawie o połowę wytrzymalszej
— MARGARYNY „UNIKUM". —
Dostać można wszędzie lub zamówić wprost.
Zjednoczone fabryki margaryny i masła
Wiedeń, XIV., Diefenbachgasse 59. 7939 2 20

Najlepszy i najtańszy środek DO FARBOWANIA WŁOSÓW jest Czernego **Tanningene.** Zachowuje długo kolor, nie puszcza, nigdy K 5. Listy: **Wiedeń, XVIII., Karl Ludwigstr. 2. Skład: I., Maximilianstr. 9.**



PIĘKNOŚĆ
zachować można bardzo długo przy ciągłem użyciu Czernego **mleka różanego** K 2. Do tego mydło balsamowe 60 hal.

Czernego Osan
jest najlepszy do **ust i zębów.** Woda do ust — Osan K 1·80. — Proszek do zębów — Osan K —·90. Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.
8482 5 26

Do wynajęcia od 1-go stycznia 1914
Sklep frontowy z piwnicą
bardzo blisko Rynku gł., przy ruchliwej ulicy. Wiadomość przy ul. Podzamcze 22, II p., drzwi na prawo, między 2 a 4 po poł. 9024 3 4

Do wynajęcia
na przystępnych warunkach w Alwernii (koło Krzeszowic) dom parterowy o 6 ubikacyach, piwnica, stodoła, stajnia, wozownia, ogrodu 1/2 morga, 2 minuty do lasu, 5 minut do kolei. Bliższa wiadomość: **W. A.** poste restante **Alwernia.** 9037 3 3

Zdolnego pomocnika
przyjmie zakład fryzyerski **Piotra Łabużka, Kraków,** ul. Szewska l. 4. 8879 3 3

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo
Szkole Kroju i szycia
przy ulicy św. Krzyża l. 7
kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju, systemu Worth'a (bez poprawek), zacznie się dnia 4-go listopada. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, warunki zniżone. — Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 9058 2 4

Fortepian używany, firmy Heitzmann, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Siemiradzkiego 25, II piętro, na prawo. 9051 2 3

Poszukuje się
dwóch praktykantów. F. Lord, Kraków, Lubicz 1. 9039 2 3

Akuszerka
Filipowa, mieszka przy ul. Kremerowskiej 1. 9031 3 3

Nauka języków obcych

Metodą Ansona

zastępuje pobyt zagranicą.

Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.
Prospekty bezpłatnie.
9030 2 0

Magister farmacyi
Rubin Goldman w Rzeszowie, poszukuje posady. 9068 2 3

Czytać
mogę przez dwie godziny dziennie chorej lub niewidomej osobie. Zgłoszenia pod **„Ida"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 9036 2 6

Potrzebna zaraz
do samoistnego prowadzenia handlu mleka osoba z kaucyą. Zgłoszenia: Mleczarnia, Dąbrowa, Śląsk austr. 9070 2 3

Koncypient
z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje **adw. Gewürz, Gwoździec.** 9069 2 3

Adwokat
w okolicy górskiej, poszukuje **koncypienta** z pewną praktyką prowincyonalną, z dniem 1 listopada b. r. Zgłoszenia pisemne pod **„Koncypient"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9094 2 3

Resztki materyj
jakie się u mnie nagromadziły w wielkiej ilości, sprzedaję, by się ich szybko pozbyć, po niezmiernie niskiej cenie!

starczące na **całe ubranie męskie, spodnie, paltot, na kostyum damski, płaszcz, spodnice** i t. d.

Zażądać **próbek resztek** na ubrania męskie i damskie.

Fabryczny wywóz sukna
Karol Kasper
Innsbruck 326.
8393 8 15

Poszukuje się
do wynajęcia od 1 stycznia 1914 r. dwóch ubikacyj jasnych, suchych (możliwie z przedpokojem i kuchnią), przy ul. św. Jana, lub przy ul. Sławkowskiej albo św. Marka, w Krakowie, **na lokal biurowy.** Wiadomość uprasza się przesłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod **9090.** 9090 2 3

4 duże, słoneczne pokoje
2 przedpokoje i kuchnia, z komfortem, windą osobową i windą na węgle, na III piętrze, na Stradomiu, w domu p. **Ohrensteina**, cena 1400 K rocznie, do wynajęcia. — Wiadomość: **Gerstel**, ulica Orzeszkowej l. 4. 9056 3 3



leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.
hermial-dragées
1 pudełko (100 sztuk) K 5·—. 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia
„Delta" Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.
Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier
Apteka Mariahilf Budapeszt VI.
Liszt Ferenc-tér 20
za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości
5909 94 0

Ekspedyent
z działu kolonialno-winnego potrzebny zaraz do składu win i towarów kolonialnych
St. Jaworski dawniej **M. Sprzączkowski**
ŁÓDŹ. 9120 1 3
Do ofert proszę dołączyć fotografię, którą się zwróci jako nieprzyjętą.

Zdolnych inteligentnych zastępców
poszukuje się w każdym powiecie zachodniej Galicyi, celem oddania bardzo rentownego i bardzo pokupnego, patentowanego artykułu. Zgłoszenia listowne pod **Z. F. Nr 111,** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 8903 3 6

Jan Ihnatowicz
w Krakowie, Sukiennice 20
poleca: 5394 10 0
Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.
Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.
Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu
JANA IHNATOWICZA.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.